

Zaskakujące, dziwne, osobliwe



W poprzednim wydaniu naszego miesięcznika opublikowaliśmy wywiad z odwołanym z funkcji przewodniczącego Jarosławem Świerczyńskim. Do jego słów postanowił ustosunkować się obecny przewodniczący RM Jan Michalak.

„W związku z wypowiedziami Jarosława Świerczyńskiego, jakie znalazły się w wywiadzie z nim na łamach poprzedniego numeru „Nowy Rzgów”, chciałbym wyjaśnić kilka spraw, gdyż pan radny Świerczyński feruje swe sądy na temat ostatnich wydarzeń zgodnie z zasadą „jeżeli coś w moich wywodach jest niezgodne z rzeczywistością, tym gorzej dla rzeczywistości”.

Zostałem przez niego opisany jako „stary polityczny wyjadacz z poprzedniego układu prowadzący cyniczną grę”. Nie wiem, czemu pan radny zapomina o podstawach dobrego wychowania i wypomina mi mój wiek. Tak, mam skończone 60 lat, ale nie czuję się jeszcze staro, więc skąd ten przytyk? Nigdy do 2014 roku nie pracowałem w żadnych władzach w naszej gminie, nie byłem członkiem żadnego ugrupowania ani komitetu wyborczego sprawującego władzę w Rzgowie, więc nie rozumiem skąd opinia, że jestem betonem ze „starego układu”.

W przeciwieństwie do radnych klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” nie zdobywałem wiedzy na temat funkcjonowania samorządu gminnego, obserwując sesje Rady Miejskiej, ale ukończyłem studia podyplomowe na Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Łodzi w zakresie Administracji i Samorządu Terytorialnego i stąd moja wiedza o funkcjonowaniu samorządu. Startowałem do wyborów z własnego komitetu wyborczego i śmieszyły mnie teorie spiskowe głoszone po wyborach 2014 przez pana Świerczyńskiego, że jestem „zającem Bartoszewskiego” i że moje kandydowanie miało tylko odebrać głosy kandydatowi z komitetu LPwTR.

Pan Świerczyński chwali się tak dobrymi budżetami, a zapomina dodać, że były to generalnie dobre budżety dla radnych jego klubu. Może przypomni sobie, jaka była awantura o modernizację hydroforni w Grodzisku, tylko dlatego, że tam mieszka jego poprzednik. Nie pomagała argumentacja, że odwlekanie remontu może w przypadku awarii hydroforni w Kalinie pozbawić pół gminy wody bieżącej.

Jest tajemnicą poliszynela, że już rok temu, a więc po pół roku od wyborów, w maju 2015 zgłosiła się do mnie ponad połowa jego klubowych kolegów z prośbą, aby radni spoza klubu wspólne z nimi odwołali przewodniczącego. Nie doszło do tego tylko z uwagi na postawę burmistrza Konrada Kobusa, który przestrzegał przed kolejnym gwałtownym ruchem psującym wizerunek Rzgowa. Jaka wdzięczność spotkała go za to, nie będę przypominał...

Czynienie mi zarzutu, że pracuję w Nadarzynie i nie będę miał czasu na zajmowanie się sprawami gminy jest co najmniej osobliwe. W wywiadzie opublikowanym po moim wyborze w miesięczniku „Nasza Gmina” powiedziałem, jaka jest rola przewodniczącego rady gminy zgodnie z ustawą o samorządzie i nie mam zamiaru tworzyć odrębnego ośrodka władzy wykonawczej. Nie będę też kontrolował pracy referatów Urzędu Miejskiego i wtrącał się do każdej inwestycji, bo to nie moje zadanie i specjalistycznej wiedzy mi nie starcza. Tylko w Rzgowie jest jakiś dziwny zwyczaj codziennego „urzędowania” Przewodniczącego Rady Miejskiej w Urzędzie Miejskim.

Podsumowując 18 miesięcy były przewodniczący chwalała swoje zasługi dla gminy. Nie rozumiem, dlaczego tak łatwo przychodzi mu przypisywanie sobie zasług innych osób. Zdobyte dofinansowania z powiatu do inwestycji drogowych w latach 2015-2016 jest wynikiem wspólnego działania burmistrza Kobusa oraz radnych powiatowych z naszej gminy. Dofinansowanie z województwa do remontu hydroforni w Grodzisku to również zasługa burmistrza Kobusa. Przechwalanie się, że prywatny przedsiębiorca wybudował sobie tunel pod drogą krajową łączącą dwie części swojej firmy jest co najmniej zaskakujące. Tunel w centrum targowym nie ma połączenia z siecią dróg krajowych i żaden TIR nie pojedzie nim zamiast ulicą Pabianicką i Grodzką, a wydaje mi się, że to jest głównym problemem mieszkańców tych ulic. Dziwię się, że w tym pędzie do

chwaleńia pominięto fakt wybudowania w naszej gminie odcinka autostrady A1, bo związek pana Świerczyńskiego z jej budową jest mniej więcej taki sam jak z w.w. inwestycjami.

Były przewodniczący jest pełen obaw, czy znajde czas na zajmowanie się sprawami gminy. Chciałbym odpowiedzieć, że pomimo tylko kilkunastu dni od mojego wyboru znalazłem czas na wyjazd do Starostwa Powiatowego i Urzędu Marszałkowskiego w sprawie dofinansowania inwestycji w naszej gminie - czego mój poprzednik nie zrobił przez 18 miesięcy. Może mnie było łatwiej, bo rozmawiałem z ludźmi, których znam od lat.

Chciałbym zapewnić mieszkańców naszej gminy, że znajde czas na skorzystanie z wszystkich zaproszeń na zebrania wiejskie, spotkania i inne imprezy. W przypadku braku możliwości udziału z powodów ode mnie niezależnych, na pewno upoważnię wiceprzewodniczącego rady do reprezentowania mnie, a zapraszających powiadomię o zastępstwie. Nigdy jednak nie będę narzucał nikomu swojej osoby.

Na zakończenie pragnę podziękować mieszkańcom za dowody sympatii okazane mi po wyborze na Przewodniczącego Rady Miejskiej. Dziękuję za uśmiechy na twarzach oraz gest kciuka uniesionego do góry. Choć mam świadomość, że nie zawsze wszystko w naszej gminie było wzorowe, to mieszkańcom innych gmin w Polsce życzę, aby w ich miejscowościach zaistniał „stary układ, który dusił gminę” i który uczyni ich lokalne ojczyzny jednymi z najbogatszych w kraju”.

Jan Michalak, Przewodniczący Rady Miejskiej